Czego potrzeba teraz Polsce? "Tkwimy w tym przedwiośniu od ponad stu lat"

KULTURA 23.02.2023, 06:00

11 ZDJĘĆ
AGENCJA wyborcza.pl

Próba spektaklu 'Przedwiośnie' w Teatrze Powszechnym w Warszawie (Fot. Dawid Żuch
Agencja Wyborcza.pl)

Magdalena Dubrowska

PAWEŁ ŁYSAK
PREMIERY TEATRALNE
PRZEDWIOŚNIE
STEFAN ŻEROMSKI
TEATR POWSZECHNY

Żeromski twierdził, że w Polsce ciągle jest przedwiośnie. Opisywał je jako błoto, schodzący śnieg. I oto mija sto lat, a my wciąż czekamy na wiosnę - mówi Paweł Łysak, reżyser i dyrektor Teatru Powszechnego.

– Młodzi ludzie chcą zmieniać świat, mają pomysły, zapał, inicjatywę, ale to nie znajduje ujścia, Przedwiośnie nie może przekształcić się w wiosnę – mówi Paweł Łysak, który przygotował w Powszechnym spektakl według „Przedwiośnia" Stefana Żeromskiego.

Magdalena Dubrowska: Nie bał się pan tego „Przedwiośnia"? Mnie się to kojarzy z typowym przykładem nielubianej lektury szkolnej.

Paweł Łysak: Ja jestem z takiego pokolenia, które chyba czuje obowiązek mierzenia się z ważnymi utworami. Myślę, że można mieć niezbyt dobre skojarzenia w związku z wieloma lekturami, począwszy od „Odprawy posłów greckich", a skończywszy na „Dziadach". Ale mam też takie poczucie, że te wszystkie teksty w jakiś sposób krążą w naszym krwiobiegu. Słyszy się je choćby w języku polityków. Na przykład język prawicy bardzo często jest przepojony właśnie językiem „Dziadów". Najważniejsze lektury żyją w nas i kształtują nasze wyobrażenie o świecie, nawet jeśli o tym nie wiemy. I dlatego warto je znać i wiedzieć, że chcąc nie chcąc nimi myślimy i mówimy. Że to, co mamy w głowie, nie wzięło się znikąd.

REKLAMA

REKLAMA

11
10
8
©AGENCJA wyborcza.pl

Reżyser Paweł Łysak Fot. Dawid Żuchowicz / Agencja Wyborcza.pl

Nie tyle boję się „Przedwiośnia", ile odczuwam pewien respekt, jak przed każdym tematem, który podejmuję, zwłaszcza jeśli jest taki ważny. W rocznicą zabójstwa Gabriela Narutowicza przeczytałem w „Gazecie Wyborczej" wypowiedź Adama Michnika, że dla początków polskiej państwowości w latach 20. XX w. konstytuujące były dwa wydarzenia: zabójstwo Narutowicza oraz atak na „Przedwiośnie" Żeromskiego.

Dlaczego?

– Mówi się, że Żeromski poprzez „Przedwiośnie" ukształtował myślenie polskiej lewicy, tej pozytywistycznej, umiarkowanej. A to myślenie jest ważne do dzisiaj.

W książce zderza się myślenie narodowe, konserwatywne, bogoojczyźniane z myśleniem o szklanych domach, postępie, nowoczesności. I mam poczucie, że my cały czas o tym rozmawiamy. Czy mamy mieć ciepłą wodę w kranie, czy jeździć na Jasną Górę i prosić Matkę Boską Częstochowską o pomyślność.

Queer katolicko-narodowy. Od kontrastów z życia Rodziewiczówny mózg może stanąć w poprzek

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

Żeromski twierdził, że w Polsce ciągle jest przedwiośnie. Opisywał je jako błoto, schodzący śnieg. I oto mija sto lat, a my wciąż czekamy na wiosnę.

To za to był tak atakowany?

– Endecy rzucili się na niego, bo użył sformułowania: „Czy macie odwagę Lenina, aby zmienić rzeczywistość?". Chociaż był przeciwko rewolucji. Oskarżył też Kościół o wspieranie ruchów, które zatrzymują Polskę.

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

AD
Celebruj
z przyjaciółmi
VISTULA

Z kolei w prasie radzieckiej pojawiły się peany, że wreszcie mają komunistę po tamtej stronie, co nie było zamierzeniem Żeromskiego. Musiał się z tego tłumaczyć.

Lewica też go za pewne rzeczy potępiała. Żeromski miał dosyć patriarchalny i protekcjonalny stosunek do kobiet i do mniejszości żydowskiej. Nie był osobą świetlaną.

My też razem z dramaturgiem Pawłem Sztarbowskim, aktorkami i aktorami proponujemy krytyczną lekturę tej powieści. Nasz spektakl to rodzaj rekonstrukcji „Przedwiośnia". Jesteśmy grupą ludzi na scenie, która nie kreuje rzeczywistości, tylko stara się tę opowieść ożywić i zrozumieć.

I co „Przedwiośnie" może nam dziś powiedzieć?

– Do pracy przy spektaklu zaprosiliśmy młodych aktywistów. Sebastian Słowiński, który współtworzy scenariusz, to jeden z założycieli Komitetu Antyfaszystowskiego na Uniwersytecie Warszawskim, Zuzanna Karcz jest aktywistką ruchów szkolnych, a Janka Świerżewska – działaczką ekologiczną.

REKLAMA

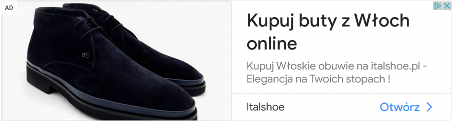

Kupuj buty z Włoch online

Kupuj Włoskie obuwie na italshoe.pl - Elegancja na Twoich stopach !

Italshoe Otwórz

„Przedwiośnie" opowiada o młodym człowieku. Ja mam prawie 60 lat, więc doszedłem do wniosku, że dobrze by było zderzyć się z głosem młodych ludzi. W Powszechnym organizujemy co roku wraz z ruchami aktywistycznymi Forum Przyszłości Kultury. W zeszłym roku odbyła się debata pt. „Młodzi, zmęczeni, wkurwieni", którą prowadzili właśnie Sebastian Słowiński i Zuzanna Karcz. Tematem było wypalenie. Osoby z ruchów LGBTQ, ekologicznych itp. opowiadały o swoich doświadczeniach z protestów w Warszawie czy w Puszczy Białowieskiej. O tym, że aktywizm wymaga ogromnego wysiłku, poświęcenia wszystkiego, bycia w ciągłej gotowości 24 godziny na dobę, a na koniec i tak zderzają się z murem. Ponieważ nie ma zwrotu włożonej energii, kończy się to rodzajem depresji, zniechęcenia, wypalenia, braku sensu, co w przypadku takich młodych ludzi jest jednak bardzo przejmujące.

REKLAMA

AD

Celebruj
z przyjaciółmi
VISTULA

Próba spektaklu 'Przedwiośnie' w Teatrze Powszechnym w Warszawie Fot. Dawid Żuchowicz / Agencja Wyborcza.pl

Dla mnie to się stało impulsem do tego spektaklu. Bo „Przedwiośnie" jest właśnie o tym. Zastanawiamy się, dlaczego tak trudno jest coś zrobić. Młodzi ludzie chcą zmieniać świat, mają pomysły, zapał, inicjatywę, ale to nie znajduje ujścia. Przedwiośnie nie może przekształcić się w wiosnę. A przecież wszyscy liczą na rozwój, pójście do przodu.

Na czym polega udział w spektaklu aktywistów i aktywistek?

– Przede wszystkim umożliwiają nam, twórczyniom i twórcom spektaklu, spojrzenie z zupełnie innej perspektywy. Mam poczucie, że bardzo wiele mogę się od nich nauczyć. Mają inne spojrzenie na świat, na miejsce człowieka w przyrodzie, rolę kobiety i mężczyzny, inny stosunek do zwierząt, niejedzenia mięsa, grup mniejszościowych, kwestii związanych z niebinarnością, queerem.

REKLAMA

AD

Kupuj buty z Włoch online

Kupuj Włoskie obuwie na italshoe.pl - Elegancja na Twoich stopach !

Italshoe

Otwórz

Ja przeszedłem przez różne etapy myślenia naszego społeczeństwa, robiąc w 1999 r. jeden z pierwszych queerowych spektakli w Polsce „Shopping and Fucking", a teraz spotykam generację, dla której rzeczy, które dla mnie były kiedyś odkryciem, rewolucją, są już oczywiste. I to jest super!

REKLAMA

AD
TYDZIEŃ W STYLU IBERYJSKIM
OD PONIEDZIAŁKU, 24.04
Sol&Mar
SMACZNEGO! ¡QUE APROVECHE!
SPRAWDŹ

W 2017 r. podczas narodowego czytania „Przedwiośnia" naród się znowu podzielił: na tych, co czytali wraz z prezydentem Andrzejem Dudą wersję ocenzurowaną, i na tych, którzy czytali oryginał.

– To jest ciekawe, że lewica i prawica wciąż walczą o Żeromskiego. Na forach konserwatywnych widziałem wpisy: „nasz Żeromski", choć on chyba jednak uchodził za bardziej lewicowego. Tamten profesor, który na prośbę prezydenta Dudy wyciął z „Przedwiośnia" różne słowa, przy okazji wyrzucił też np. sceny seksu.

Ale język Żeromskiego jest chyba dość archaiczny?

– My się też z tym mierzymy. Zamiast jednego przymiotnika Żeromski używa dwóch albo trzech. Ale mnie się akurat podoba, że ten język jest trochę inny. Historia teatru jest historią upraszczania. Pamiętam, jak na początku swojej kariery zrobiłem „Balladynę", która zamiast czterech godzin trwała godzinę dwadzieścia. Byłem taki dumny, ale potem zacząłem się zastanawiać, gdzie jest granica. Bo można zrobić spektakl na godzinę, na 15 minut, a nawet i na cztery minuty, ale to chyba jednak nie jest dobre podejście. Powinniśmy mimo natłoku informacji pozwalać sobie na zatrzymanie się. I teatr jest właśnie takim miejscem, że można do kogoś mówić nieprzerwanie przez dwie godziny. Ani radio, ani telewizja czy internet nie dają takiej możliwości. Bardzo bym chciał wciągać publiczność w temat i rozmawiać z nią, zwłaszcza z młodzieżą, która potrafi się zatrzymać, zafascynować i poświęcić czemuś czas.

© AGENCJA wyborcza.pl

- Próba spektaklu 'Przedwiośnie' w Teatrze Powszechnym w Warszawie Fot. Dawid Żuchowicz / Agencja Wyborcza.pl

Zresztą w spektaklu posługujemy się również językiem wizualizacji, za które odpowiada Karol Rakowski, oraz językiem muzyki, którą tworzy laureat zeszłorocznego Paszportu „Polityki" Dominik Strycharski.

Wasze „Przedwiośnie" będzie dzielić czy łączyć?

– Raczej łączyć. Nie sądzę, żeby te rzeczy, które były w książce kontrowersyjne sto lat temu, mogły dziś kogokolwiek oburzać. My

REKLAMA

raczej chcemy zadawać pytania o to, czego potrzeba teraz Polsce.

Żeby wyjść z błota?

– Żeby zbudować w końcu te szklane domy. Wciąż żyjemy w społeczeństwie rządzonym przez starych dziadów. Mówi to osoba prawie 60-letnia i dyrektor teatru, który też jest w pewnym sensie starym dziadem rządzącym instytucją, ale wydaje mi się, że musimy się wyrwać z rąk osób ze starego rozdania i oddać głos młodym ludziom z ruchów aktywistycznych i grup mniejszościowych, którzy myślą inaczej i wcale nie uważają, że mężczyzna jest zwieńczeniem stworzenia i musi czynić sobie ziemię poddaną. Być może wyrwanie się z tego schematu, w którym tkwimy od setek lat, jest właśnie wiosną, która się wydarzy.

- ***„Przedwiośnie"*** *na podstawie powieści Stefana Żeromskiego, reżyseria: Paweł Łysak, scenariusz i dramaturgia: Paweł Sztarbowski, scenografia: Robert Rumas, współpraca scenograficzna i kostiumograficzna: Anna Macugowska, muzyka: Dominik Strycharski, wideo: Karol Rakowski, występują: Grzegorz Artman, Klara Bielawka, Aleksandra Bożek, Arkadiusz Brykalski, Magdalena Celmer, Michał Czachor, Michał Jarmicki.* ***Premiera 24 lutego****, Teatr Powszechny, ul. Zamoyskiego 20.*

AD
TYDZIEŃ W STYLU IBERYJSKIM
OD PONIEDZIAŁKU, 24.04
Sol&Mar
SMACZNEGO! ¡QUE APROVECHE!
SPRAWDŹ

REKLAMA